

Pogadajmy o pogodzie

Porozmawiaj dzisiaj ze mną o pogodzie,
wszystko jedno czy o dżdżystej czy słonecznej.

Tak pogodny temat zawsze bywa w modzie,
jest moralnie neutralny, politycznie bez wątpienia też bezpieczny.

Taka chmura - twór niezwykle wprost ciekawy!

Ileż wątków można snuć o cumulusie!

Po słonecznej stronie biały, po cienistej zaś szarawy,

tak jak w życiu: raz jest dixie, a czasami tkwisz po szyję w burym bluesie...

A ja lubię, kiedy pada,
gdy deszcz bajki opowiada,
kiedy siąpi, pluszcze, szemrze cały dzień!

Szary strumień płynie w rynnie,
dalej się przemieszcza płynnie
i na grzbiecie niesie rybią łuskę srebrnych lśnień.

A ja lubię mokrą przestrzeń
wypelnioną w pełni deszczem,
bo muzyka na chodnika płytach ma
jazzowy rytm!

Szeptem deszczu uszy pieszcze,
niechaj pada, pada jeszcze,
bo ja umiem w tym poszumie znaleźć
swing!

Usiądź ze mną, przyjacielu, na tej ławce.

Snujmy dalej tę pogodną pogawędkę.

Na błękitie nieba bielą się dmuchawce!

Jeśli wolisz - to okręty wniebowzięte z
niebyswałym żagli wdziękiem!

Taki dzień słoneczny ma zalety liczne.

W pełnym słońcu jasno widać ciemne sprawy...

To, co w cieniu wydawało się prześliczne,

wyraziście oświetlone pokazuje inną stronę,

choć prawdziwszy - widok ten jest zwykle mniej ciekawy...

A ja lubię, kiedy pada!

Deszcz wierszami umie gadać,

kapie, siąpi, pluszcze, szemrze cały dzień!

Szary strumień płynie w rynnie,

dalej się przemieszcza płynnie

i na grzbiecie niesie rybią łuskę srebrnych lśnień!

A ja lubię mokrą przestrzeń,

wypelnioną w pełni deszczem,

bo muzyka na chodnika płytach ma jazzowy rytm!

Szeptem deszczu uszy pieszcze,

niechaj pada, pada jeszcze,

bo ja umiem w tym poszumie znaleźć swing!



„BAJKA O JESIENNEJ PANI”

**Posłuchaj mały chłopcze i mała dziewczynko też nadstaw uszu,
Czy siedzicie wygodnie? Każde ma misia z pluszu?**

**Opowiem Wam historię o smutnej Jesiennej Pani,
Z Krainy Czterech Pór Roku, koło Lodowej Grani.**

**Stał tam sobie niewielki dworek - skromny i ceglany,
Mieszkała w nim Pani Jesień - był czyściutki, zadbany.**

Lecz choć dworek był bardzo piękny i nad samym jeziorem

To czasem można było usłyszeć cichy płacz wieczorem...

Jeśli byś tam zajrzał i zerknął na Jesiennej Pani oblicze,

To zobaczyłbyś lzy spadające na jej blady policzek...

Posłuchajcie, dzieci, czemu Pani płacze...i cóż poradzić na to?

Czemu nie jest promienna jak jej sąsiad Pan Lato?

„Dlaczego wszyscy myślą o mnie jak o okropnej ciemnej chmurze?

Czemu tylko Pan Lato sprowadza piękne letnie burze?

Och czemu wszyscy mają mnie za taką awanturnicę,

Która tylko sprowadza błoto i deszcz na ulice?

Jestem chmurna, ciemna, mokra, brudna i co jeszcze?!

Za bardzo zakłócam Wam ciszę nawet małym deszczem?

Czy za cokolwiek ktoś mnie kocha?”

Pyta głośno Pani, a po chwili szlocha.

Wtem wszedł Pan Lato, pocieszył ją mówiąc jedno słowo: „KASZTANY”.

Dlaczego? Powiem. Bo był w niej zakochany 😊 ...

Agnieszka Zalewska



Apetyt na konfitury

Za oknem

Deszcz, szaruga, mgła

Ale tylko za oknem

Na wyciągnięcie ręki

Kolory jesieni

Niespełnione nadzieje

Słusznie minionych wakacji odchodzą

Odchodzą niczym babie lato

Pędzące aż po horyzont

Z szybkością stratocumulusów

Włosy twe pachną mchem

Oczy płoną jak astry

Usta karmazynowe

Czerwieńsze od koralu jarzębiny

Młode wino uderza do głów

Nie potrzeba wekować uczuć

Z obawą żeby starczyło na wiosnę



Chociaż zawsze jest

Apetyt na konfitury

Stajesz się dla mnie

Istotą jesieni

Long playem

Ever greenem

Jeśli nawet znikniesz

Jak kapryśna aura

Zapamiętam twój

uśmiech

Do późnej jesieni

życia.

Artur Frelek

Przenikanie

ostatnie dni lata kłaniają się jesieni
pszczoły ospale zbierają nektar
brzozowe gałązki wirują w obląkańczym tańcu
to wiatr zaplata i rozplata ich warkocze
i z gniewem strąca z nich porudziałe liście
wkrótce w zawstydzeniu
odsłonią swoje nagie ramiona

przed nadejściem jesieni koszenie traw
ich zapach pomieszany z zapachem koniczyny
przeniknie do niezatartych kart pamięci

Jolanta Bogusławska



Złociste marzenia

Jesień samotnie w parku
tańczy
unosi z wiatrem
złociste marzenia
rozbudza zmysły
kroplą
w kolorze
czerwonego wina
by zawirować
w nocnym chłodzie
zaistnieć
w pieśni
nim
biały szron
otuli
odarte z liści gałęzie

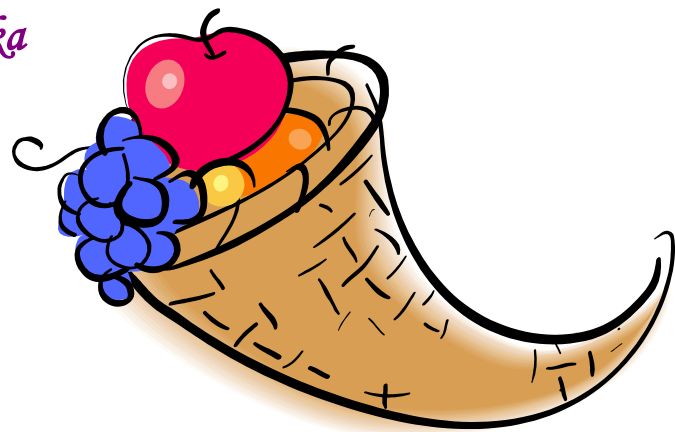


Sandra Czeszejko-Sochacka

JEST JUŻ JESIEŃ

Jesień to bardzo dojrzała, rozsądna matrona,
Co na chwilę na progu przysiadła zmęczona.
Już zdążyła w słoikach zakisić ogórki,
Jeszcze dzemy, powidła, słodkie konfiturki.
Przygotuje na zimę jabłuszka i śliwy,
A na strychu zawiesi ususzone grzyby.
Jeszcze wrzosa przystroi i wyczesze drzewa,
I posłucha jak żuraw przed odlotem śpiewa.
Później deszczem umyje spracowane ręce
I zakręci piruet w tkanej z liści sukience.
Zanim zaśnie, przykryje się pajęczym szalem
I odłoży na bok czerwone korale.

Barbara Mikulska



Uroki jesieni

Konwale już dawno przekwitły
wrzesień na lato spogląda
jakby z nim brudzia chciał wypić
i brodzić po rosie na łąkach
październik nici rozwiesza
babiego lata jedwabne
chciałby nam w głowie zamieszać
snując intrygi powabne
słońce w swym złotym poklonie
już prawie ziemi dotyka
szeleszczą liście jabłoni
jesienna ich gra muzyka
bo kiedy przyjdzie listopad
wiatr je poprosi do tańca
by zawirować w obrotach
albo posuwistych walcach
i tak nam jesień przemija
nim ostatni liść spadnie
a gdy pogoda nam sprzyja
jesienią także jest ładnie

Kazimierz Nowacki



Jesienny remont

Romanowi Dłużewskiemu

**Dom nasz ogromny i piękny-
Ponad trzysta tysięcy metrów kwadratowych.
Basen, sypialnia, piętra niezliczone-
Jesień idzie więc go odnowmy.**

**W całym domu dywan mi połóż-
Dywan jesiennych opadłych kolorów.
Żółcią, czerwienią, brązem złocistym-
Pościel mi kolorem tym łóżko w sypialni.**

**Ściany wymaluj zachodu słońca kolorem-
Złotem i miedzią ubarw mi życie.
Niech pachnie w tym domu liśćmi spadłymi-
Wilgotnym i chłodnym powietrzem.**

**Meble ogołoc ze wszystkich obrusów-
Niech kolor ich drewna ujrzą me oczy.
Ozdób postaw dla mnie tysiące-
Niech każda z nich barwi spojrzenie.**

**I zostań na zawsze ze mną w tym domu-
Pozwól mi przejść dywanem kolorowym,
Zaśnij przy mnie w tym puchu
złocistym,
Popatrz ze mną na barwy zachodu,
Wdychaj ze mną ten zapach znajomy.
I podziwiaj...
Jak pięknie żyje nam się razem.**

Agata Rybak



Rozdaje...

Oddam Ci wszystko
Jesienne liście i w lesie wrzos

Oddam co zechcesz –
Mą pierwszą randkę i siwy włos

Oddam Ci słońce, tęczę i deszcz
Oddam choć nie chcesz uśmiech i łzę

Oddam spotkanie nagle i krótkie
Oddam spojrzenia - przeważnie smutne

Oddam choć serce mówi mi, że nic nie jest moje
I że bez tego będzie mi źle

Kiedy to wszystko już Tobie zwrócę
Co mi zostanie ? Gdzie się obrócę ?

Sobie zostawię cień w oczach mych
I drżenie rąk i gorzkie łzy.

Krystyna Obidzińska



Jesień

Zimnym powietrzem otulona,
Ostrożnie przenikając srebrne mury mgły,
Zachęcając stopami czerwone liście do
ostatniego tańca,
Przenoszę w podarku myśl
końcowi dnia.
Coraz bliżej.

Krystyna Rogulską



.....

Z cichym szelestem jarzębina
zaplotła czerwone kręgi melancholii na szyjach dziewcząt.
Ożyły małe kasztanowe żyrafy
wśród przedszkolaków.
Wita nas przeziębieniami i termoforem przy stopach.
Kaskadą płomiennych liści przeskakuje z bloku na blok.
Mówią, że jesienią góry są najszczęśliwsze,
ale by odnaleźć siebie wystarczy zaduma na Szczęśliwickiej
huśtawce.
Dla ciała przyodziej cieplejsze palto i szal
Dla ducha czeka Asnyk i gorąca czekolada.

Klaudia Dziwiszek



Złoty liść na drzewie

zachwyca ludzi.

Złoty liść na bruku

litość w dziecku budzi.

Złoty liść w wazonie

szybko więdnie, nudzi.

Ot jak jesień szybko

Ludzkie serca studzi.

Olga Ziębińska



Jesienny krajobraz miejski

Opadają liście,
ścieląc pod stopami czerwony dywan
albo złocisty kobierzec.
Lasem pachną ulice
z koszyków dumnie uśmiecha się
borowik – Król polowania
Tym razem ustrzelony na targu
Autobusy kursują do wrzosowisk marzeń
Od zachodu do wschodu słońca
Noc goni dzień
Dzień ucieka
Coraz częściej
Klucz do mieszkania zastępuje
Klucz żurawi
Okolice wypełnia śpiew.
W czasie peregrynacji
Na mecz
Stadiony kwitną szalikami
Nieomylny znak, że przyszła
Niecierpliwie oczekiwana
Wielkomiejska Jesień

Artur Frelek

